№. 23. w Piątek dnia 28. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia. 26. Stycznia. — Numer 3 zbioru praw na rok bieżący zawiera rozkaz gabinetowy z dnia 23. Września 1847. r., w skutek którego dobra szlacheckie księstwa poznańskiego nienależące do towarzystwa kredytowego w Poznaniu, albo do takiegoż towarzystwa Prus zachodnich, mają być oszacowanemi przez kommissarza specyalnego, który zostanie wyznaczony od kommissyi jeneralnéj i wygotuje całe dzieło bez przybierania urzędnika sądowego. Drugi rozkaz gabinetowy z dnia 10. Listopada 1847. stanowi, że wypowiadanie listów zastawnych księstwa poznańskiego 4$\frac{0}{0}$ ma także podlegać przepisom §. 13. art. 1—4 i 7 rozporządzenia z dnia 15. Kwietnia 1842., wydanego względem listów zastawnych poznańskich 3$\frac{1}{2}$ $\frac{0}{0}$.

Sprawy komitetu połączonych stanów. — W ciągu narad nad §. 2. projektu do prawa karnego odrzucono głosami 72 przeciw 26 wniosek, ażeby łagodniejsze prawo zagraniczne zastósowane zostało przeciw przestępcy, który dopuścił się zagranicą czynu przeciw państwu lub poddanemu pruskiemu. Zgromadzenie następnie zażądało, ażeby wymieniono przestępstwa przeciw państwu pruskiemu. Komissarz królewski przyrzekł imieniem administracyi sporządzenie téj specifikacyi. — Potém przystąpiono do rozbioru §. 3. projektu, który brzmi jak następuje: Cudzoziemcy mają być przez pruskich sędziów wówczas karani za przestępstwa dokonane zagranicą, jeżeli dopuścili się zbrodni przeciw państwu pruskiemu lub uszkodzili poddanego pruskiego. Kara w tych przypadkach ma być wymierzona według prawa pruskiego. Jeżeli jednak dokonany czyn przeciw pruskiemu poddanemu nie jest zagrożony karą w prawie państwa zagranicznego, natenczas bezkarnie ujść musi. — Większość wydziału zgadza się z treścią tego paragrafu, lecz żąda z powodu możliwych wyjątków o zmianę jego w następujący sposób: cudzoziemcy mogą być i t. d. Minister sprawiedliwości Savigny zgadza się na tę zmianę, jeżeli od rządu ma zawisnąć, czyli za czyn jaki może być cudzoziemiec do śledztwa pociągniętym. Komitet tę zmianę, z »mają być« na »mogą być« większością znaczną przyjął. — Czwarty paragraf jest osnowy następującéj: jeżeli spełniono przeciw państwu pruskiemu przestępstwo, obwiniony zaś za granicą został za niewinnego uznany albo łagodniéj ukarany niż według prawa pruskiego, wówczas nowe śledztwo ma być wytoczone przed sądami pruskiemi przeciw obwinionemu, bez różnicy, czyli on jest pruskim poddanym czyli cudzoziemcem. Jeżeli zaś według praw pruskich ma być wymierzona kara więzienna lub pieniężna, powinien sędzia wyrokujący mieć wzgląd na poniesioną karę zagranicą. Mniejszość wydziału żądała przekreślenia tego paragrafu podobnie jak poprzedzającego, ale komitet znaczną większością przyjął ten paragraf.

Piąty paragraf: do przestępstw pruskich wojskowych, mają być zastósowane przepisy prawa karnego o tyle, o ile co innego nie stanowią prawa wojskowe. Wydział nie uczynił żadnego wniosku względem tego paragrafu. Pan Saucken Tarputschen żaluje, że wydział nie zaprotestował przeciw niemu, bo wojskowi nie powinni mieć praw oddzielnych dla siebie i żąda, ażeby odrębne sądownictwo wojskowych było zniesione. Minister sprawiedliwości Uhden przyznaje, że zachodzą materyalne różnice pomiędzy prawem karnem przedłożonem a wojskowem i uważa wniosek, ażeby artykuły wojenne zniesione zostały co do przestępstw powszednich, za uzasadniony, ale nie zgadza się z wnioskiem, o zniesienie sądownictwa wojskowego, bo ten nie należy do obrębu dyskussyi. Paragraf 5. przyjął komitet.

Paragraf 6: »prawo uszkodzonego do wynagrodzenia szkody poniesionéj, jest niezawisłe od ukarania za przestępstwo,« przyjęto bez obszernéj dyskusyi. Tym sposobem zakończono dyskussyą nad pierwszym tytułem drojektu »o granicach w zastósowaniu praw karnych.« — Drugi oddział projektu karnego mówi o karach. Wydział oświadczył się za zatrzymaniem troistego podziału czynności karnych, jaki się znajduje w reńskim kodeksie karnym, a jest następujący: czynności, które pociągają za sobą karę śmierci, albo więzienia nad lat 5, są zbrodniami; czynności pociągające krótsze uwięzienie, są przestępstwami; czynności karane więzieniem policyjném, nazywają się wykroczeniem. — Minister sprawiedliwości Uhden wnosi o odłożenie dyskussyi nad tym przedmiotem przy rozbiorze stopniowań przestępstw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, 17. Stycznia. — Podług ostatnich doniesień o cholerze w Mohylewie nad Dnieprem od 11. do 18. Grudnia było nowych chorych 84, umarło 25, przeto o połowę mniéj niż w poprzedzającym tygodniu. W powiatach epidemija trwa w dotychczasowym stopniu. — Od czasu jéj zjawienia się po 18 Grudnia w samym Mohylewie zachorowało 1459, umarło 328, po téż datę w powiatach zachorowało 2534, umarło 350, w ogóle zachorowało 3993, umarło 678. W powiatach gub. Kijowskiéj stan epidemii małéj ulega zmianie, w ciągu tygodnia po 16. Grudnia po powiatach zachorowało 408, umarło 138. W podolskiéj, wołyńskiéj i mińskiéj guberniach cholera dotąd działa nader powolnie. W pierwszych dniach Grudnia ukazała się w powiecie borysowskim gub. mińskiéj w bardzo lekkim stopniu, dotknięte nią 12 osób wyzdrowiały. Więcéj nad inne tej gubernii ucierpiały miasta: Bobrujsk, zachorowało 110, umarło 11) i Rzeczyca (zachorowało 86, umarło 58). Od początku epidemii w mińskiéj gub. po 10. Grudnia zachorowało 314, umarło 87, w podolskiéj po 1. Grudnia, zachorowało 126, umarło 53, w wołyńskiéj po 15. Grudnia zachorowało 220, umarło 110; w Witebsku od 9. do 18. Grudnia zachorowało 31 osób, umarło 6, nadto w mieście Horodku zachorował 1; w innych powiatach gub. witebskiéj niesłychać wcale o cholerze.

Na rozkaz cesarza aresztowano w Petersburgu frankfurtskiego konsula J. C. Plitt. Okazuje się teraz, że ten konsul, który był także dyrektorem kilku towarzystw na akcie założonych i zastępował w czynnościach innych współdyrektorów, nadużył zaufania towarzystw. Pieniądze nadeszłe z zagranicy za akcie dla siebie zatrzymywał, sprzedawał promessy nieistniejących akcyi, zastawiał akcie cudze, kassę nareszcie okradł, tak że wykazał się defekt wynoszący 600,000 rubli śrb.

Francya.

Paryż, dn. 21. Stycznia. — Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych zabrał głos zachowawca pieczęci Hébert i przedłożył z rozkazu króla projekt do prawa, zakazujący układów o składanie urzędowych za wynagrodzeniem. Celem tego prawa jest surowe karcenie za handlowanie urzędami, które się ustaliło długim zwyczajem. Urzędnicy skarbowi opierając się na dawnym zwyczaju i na wyrokach sądowych uważali za rzecz godziwą żądać wynagrodzenia za składanie urzędów lub przeniesienie na inne miejsce. Ponieważ legalność takiéj frymarki jest wątpliwa, przeto rząd ma zamiar znieść te nadużycia czasem uświęcone i przywieść do powagi posady publiczne. Prawo uznaje wszystkie umowy, przyrzeczenia lub układy za niedozwolone i nie byłe, jeżeli niemi chciano pozyskać urząd przez ustąpienie dawnych urzędników za wynagrodzeniem. Na przestępujących to prawo zaprojektowano karę: 1) utratę wszelką prawa do pensyi; 2) złożenie z urzędu i 3) karę pieniężną dochodzącą do wysokości summy ofiarowanéj lub zapłaconéj. Sądy mają wyrokować o tych wykroczeniach. Według art. 4 ma być prawo z roku 1816. utrzymane, według którego wolno adwokatom przy sądzie kasacyjnym, notaryuszom i artykułem 91 wymienionym osobom przedstawiać królowi swoich następców do potwierdzenia. — Pan Dupin oświadcza, że jego projekt złożony w biurze izby

deputowanych da się połączyć z rządowym, lubo ostatni daleko jest łagodniejszy. Tymczasem wniesie go jako poprawkę rządowego; dawno uważał on ten handel urzędami za karogodny. — Pan Hebert zaręcza, że rząd już dawniéj zajmował się tym przedmiotem. Pan Dupin na to oświadcza, że mu wcale nie chodzi o pierwszeństwo w przedstawieniu tego projektu do prawa, bo nie działa z miłości własnéj, lecz z zasady ogólnéj. Kiedy składał swój projekt, oświadczył mu prezes, że rząd tym samym przedmiotem się zatrudnia. Pan Chambolle składa podziękowanie panu Dupin, za pobudzenie rządu do tego projektu, a rządowi, że postanowił za to karać jutro, do czego wczora zachęcał.

Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych wszedł na mównicę pan Odillon Barrot i rozwodził się nad sprawą pana Petit. Starał się okazać, że nawet sekretarz Guizota w handel ten urzędami jest uwikłany, a pan Guizot dał do tego pozwolenie. Według jego przekonania pan Genie nadużył swego stanowiska, a pan Guizot brał udział w tym haniebnym handlu. Pan Odillon Barrot skreśla fakta, tak jak zaszły i zapytuje, czyli zarzuty przez niego uczynione nie są udowodnione? — Pan Guizot oświadcza, że nieodpowie na zarzuty przeszłego mówcy w ten sposób, jak sobie życzy. Jedyną prawdą w sprawie Petita jest, że dano pieniądze w celu skłonienia drugiéj osoby do złożenia urzędu przez nią piastowanego, za uwiadomieniem rządu. Postępowanie podobne dawną tradycyą było potwierdzone i nic nie zawierało przeciwnego prawu. Skoro zaś rząd poznał, że zwyczaj ten łatwo może dać powód do nadużyć, zakazał handlu tego rodzaju i przedłożył projekt do prawa w tym względzie. Minister następnie rozwodził swe żale nad taktyką opozycyi, która z politycznych zamiarów wylewa na niego nienawiść, gniew, a nawet oszczerstwa. Przechodzi postępowanie podobne granice sprawiedliwości i prawdy: oświadcza przeto stronnictwu konserwatywnemu, że ministerstwo wystawione na tak nieuzasadnione napaści musi liczyć na jego przychylność, ponieważ niemogłoby dłużéj wytrwać w oporze, gdyby większość dopuściła się oziębłości. Pan Odillon Barrot żałował bardzo, że pan Guizot nie chce się przyznać do odpowiedzialności i unika dla tego rozprawy. Pan Guizot na to odparł, że o tych wypadkach; które zasługują na naganę nie wiedział i dla tego nie mógł ich pochwalać. Zapytuje więc, o co tu właściwie chodzi? U ukrócenie handlu urzędami. Nad tem pracuje z wszystkich sił, a rząd podał projekt, który doprowadzi zapewne do celu zamierzonego. Ze względu na przeszłość, żąda, aby izba przeszła do porządku dziennego. Jeżeli chodzi o uchylenie nadużyć, w tem zgadza się z opozycyą, jeżeli zaś zamierzają rzucić podejrzenie i naganę na rząd, natenczas tego nie zniesie i cofnie się z ministerstwa. Kilku mówców wniosło o porządek dzienny z powodami; pan Guizot opierał się temu, a izba większością 225 głosów przeciw 146 oświadczyła się za prostym dziennym porządkiem.

Michał Chevalier nie jest już współpracownikiem w redakcyi dziennika sporów. Armand Bertin żądał od niego odwołania pisma przesłanego do Micheleta. Chevalier nie chciał tego uczynić; Armand Bertin zaś zamiast odpowiedzi, odesłał mu rękopisy wszystkie, a nawet te, które były ustawione do druku.

Śledztwo przeciw notariuszowi Outrebon wykazało, że passywa jego wynoszą 1,500,000 fr., aktywa zaś milion fr., majątek jego głównie składa się z pięknéj posiadłości i łąk dotąd jeszcze nie obciążonych hipotecznemi długami. Spodziewają się, że resztę deficytu jego rodzina pokryje.

Gazette des Tribunaux, z powodu gorszącego procesu odbytego przy drzwiach zamkniętych, w którym eter gra główną rolę, w artykule obszernym mówi o własnościach i skutkach wdychania eteru i chloroformu. Ubolewa, że niepodobna mu podać faktów procesu, dla tego publiczność nie może z nich sądzić o niebezpieczeństwie z nadużycia nowo wynalezionego środka medycznego. W końcu żąda ów dziennik, by prawo niepozwalało sprzedawać eteru i chloroformu tylko za receptami, osobom upoważnionym do tego. W innych państwach postanowienia podobne wydano.

Jeden z tutejszych dzienników ogłosił ciekawy list, świadka naocznego o poddaniu się Abd el Kadera: »Ruszyliśmy ku Sidi Brahim; nie daleko od tego miejsa, ujrzeliśmy liczny oddział jezdców, niepodobna jednak było nam ich poznać; pytaliśmy kilku arabów którzy nam odpowiedzieli, że emir znajduje się w okolicy i udaje się ku Sidi Brahim. Sposobność tym razem była doskonała; niepodobna było jéj opuszczać. Kolumna zwróciła się na prawo i ruszyła ku owéj gromadce jazdy. Jeden z jezdców przeciwnych się odłączył i w galopie przybył do nas, z prozbą od emira, by pułkownik de Montauban nie posuwał naprzód swéj jazdy. Pułkownik pytał owego człowieka, jakie siły emir prowadzi, a bespieczny co do liczby, zatrzymał swą jazdę; tak ułożył orszak, z którym podjechał do Abd el Kadera, pułkownik de Cotte z 2go pułku strzelców francuzkich: kapitan Aron przy nim będący jako oficer służbowy; kapitan adjutant-major Dartis z 2 pułku strzelców francuzkich; adjutant Pallion z 2 pułku spahów; starszy trębacz Pochon z 2 pułku spahów; furier Viennot z 2go pułku spachów niosący chorągiewkę trzechkolorową.

Po skończeniu tych przygotowań, pułkownik de Montauban ruszył marsz marsz na przeciw emira, zatrzymał się o dziesięć kroków od niego i skłonił się mu. Emir ruszył ku niemu i podał mu rękę, mówiąc, że wie, iż pułkownik jest dowódzcą jazdy, że dowiedział się o tém od spahów dezerterów. Pułkownik jechał po lewéj stronie emira i wszyscy ruszyli ku wojsku, które się zatrzymało. Przez ten czas pułkownik Montauban, który mówi po arabsku, rozmawiał z Abd el Kaderem i uspakajał go o przyszłość; rzekł mu także, iż nasze zwyczaje każą nam szanować nieszczęśliwą odwagę.

Dano rozkaz wojsku rozwinąć się, gdy dwa oddziały stanęły blisko naprzeciw siebie i wydobyć pałasze. Zaledwie ten ruch wykonano a staliśmy już przed czołem kolumny, trąbki zagrały, a ja przez ten czas śledziłem wrażenie wywołane tą sceną. Z obu stron było ono nader widoczne. Ludzie Abd el Kadera byli wzruszeni, ale i nasi również, bo ja, który nie mam, jak ci wiadomo, czułego serca, doświadczyłem jednak, że silniéj biło. Abd el Kader nie objawił widocznego wzruszenia, rzekł tylko do pułkownika: »Gdybym miał ludzi takich jak twoi, w téj chwili byłbym w Fezie.« Przyznać należy, że wypadki przedstawiają niekiedy dziwne zbliżenia. Scena odbywała się w tém samém miejscu, w którém zginęli nasi waleczni towarzysze, — byliśmy w Sidi Brahim. Rozkazano spocząć godzinę, w nadziei że przybędzie jenerał de Lamoricière. Stanęliśmy z jednéj, Emir ze swojemi z drugiéj strony, ale nikt nie przybył. Najtrudniejsza chwila zbliżała się; Emir już objawił życzenie nieruszenia daléj; z drugiéj strony kolumna niechciała opuścić człowieka, który w jednéj sekundzie mógł zmienić zamiar. Wysłano mnie do niego, by go nakłonić do wsiadania na koń. Odpowiedź jego nie była zadawalającą; odniosłem ją pułkownikowi, który następnie sam się podjął układów. Abd el Kader ciągle odmawiał, gdy pułkownik rzekł doń: »Gdy dałeś któremu z swych podkomendnych rozkaz jaki, jeżeliby nie usłuchał, kazałbyś mu ściąć głowę: w skutek twego wzbraniania się, znajduję się w tém samem położeniu względem jenerała-porucznika. «Abd el Kader uśmiechnął się (pierwszy to raz) i rzekł: »Wiem, że u was to się nie robi; ale kiedy chcesz, dla ciebie wsiądę na koń.« Wszyscy ruszyli i spotkano jenerała de Lamoricière, a następnie jenerała Cavaignac. Nie wiem, co wówczas zaszło, albowiem wysłano mnie w inną stronę; z powrotem dowiedziałem się, że wyruszemy do Nemours.

Hrabia Murat synowiec byłego króla neapolitańskiego dawniejszy członek opozycyi, umarł w zamku swoim Bastide, przeżywszy lat 48. Pozostawia jednego syna Achilla Murata, któremu zapisał pałasz swego stryja Joachima Murata.

Pierwszy tom pamiętników pana Teste, ma w tych dniach wyjść na widok publiczny.

Budżet wojenny podany jest na 1849. o jeden milion niżéj jak na rok 1848., ale przy ogólnéj summie 320 milionów. Siła lądowa składa się z 333,510 ludzi i 80,050 koni, z których 58,728 ludzi a 14,900 koni w Algieryi jest użytych. Rząd pomnaża liczbę wojska w Algieryi z nadzwyczajnych kredytów, według potrzeby służby; w ostatnich latach liczba wojska wynosiła wraz z wziętemi na żołd krajowcami około 100,000 ludzi. Budżet marynarki ustanowiony jest na 139 milionów, przeszło 2 miliony mniéj niż ostatni. Marynarka zmniejszona zostanie o 13 okrętów i 1959 majtków.

A n g l i a.

Londyn, 20. Stycznia. — Uroczystość niedzieli nie dosyć ściśle jest przestrzeganą według przekonania wielu Anglików. Dla tego starają się, aby w niedziele żadnych listów nie wydawano, a na kolejach żelaznych nie jeżdżono. Druga agitacia zasługuje na większe uwzględnienie, bo chodzi o zdrowie ludności. Na pewném zgromadzeniu rozwiązano kwestyą, jak wiele złego ztąd wypływa, że cmentarze znajdują się we wielu miejscach pomiędzy murami miasta. Ztąd widać, że lud angielski czynny bierze udział w prawodawstwie. Nie ogranicza się wcale na wysłaniu prawodawców do parlamentu, ale przygotowuje sam zbawienne prawa na zgromadzeniach. Równie trwa wciąż agitacia przeciw powiększeniu stałego wojska. Na jedném zgromadzeniu odczytano w tym względzie adres mieszkańców Hawru do obywateli w Southampton.

Deputacya z Yorkshiru i Lancashiru przybyła do lorda Russel i dowodziła korzyści, jakieby spłynęły ze zniżenia cła od herbaty. Lord Russel oświadczył, że trudno zniżyć cło, kiedy ono stanowi główny przedmiot dochodów, wystrzegał się przy tém wszelkich przyrzeczeń, postąpił sobie podług zwyczaju urzędników i pozwolił się wygadać ludziom. Cła jednak po dawnemu pobierane będą. Rozmowa zaś trwała przeszło godzinę.

D a n i a.

Koppenhaga, d. 20. Stycznia. — Dziś w czwartek o godzinie $11\frac{1}{2}$ w nocy, rozstał się z tym światem Najmiłościwszy król nasz Chrystyan VIII. Urodził on się dnia 13. Września 1786. r., wstąpił na tron po swym bracie stryjecznym Frederiku VI. dnia 3 Grudnia 1839. r.; żył więc lat 61 i 4 miesiące, a panował lat 8 i $1\frac{1}{2}$ miesiąca. Następca jego Frederik VII. urodził się 6go Października 1808., azatem wstępuje teraz na tron w 40 roku życia.

S z w a j c a r y a.

Bern, d. 20. Stycznia. — Pierwsza część memoryału podanego przez Stratford-Canninga do prezesa naczelnego szwajcarskiego, brzmi w następujący sposób:

Szwajcarska konfederacya, bez wątpienia przeszła przez bardzo ciężką próbę. Wyszła zaś z niéj tak świetnie, że wszystkich zwróciła oczy z pe-

wnym udziałem dla swéj przyszłości. W chwili, w któréj sejm walny rozpoczyna na nowo swe prace, w celu przyłożenia ostatecznie do dzieła ręki, pyta się każdy, jakie też będzie on nosił piętno. Bardzo ciężka odpowiedzialność spoczywa na tém zgromadzeniu. Dwie drogi stoją otworem dla jego kroków. Obierze sobie jednę z nich, to owoce swoich tryumfów będzie mógł poświęcić politycznemu dobru ojczyzny; rzuci się zaś na drogę, to przedłuży bolesne wrażenia wojny i odwlecze na znaczny przeciąg czasu przywrócenie istotnych warunków stałego pokoju i narodowéj niepodległości. Wiele na tém zależy, aby ta ideja została jasno pojętą. Dla używania wewnętrznego pokoju, dla utrzymania się przy środkach na pozostawienie w mocy neutralności, dla uniknienia poróżnień z obcemi mocarstwami, potrzeba, żeby kantony szwajcarskie czuły do siebie nawzajem najserdeczniéjszą sympatyą, która wynika tylko ze wzajemnéj życzliwości i z przekonania o wspólnym interessie. Nie leży w naturze rzeczy, aby przemoc jednego tylko stronnictwa, a upokorzenie drugiego, przyniosły podobne rezultaty. Kiedy się chce rządzić za pomocą jednego stronnictwa, to przychodzi koniecznie opierać się na dowolności, to jest na prostéj sile i niemożna wymagać przywiązania. Zapatrując się atoli na stan publicznéj opinii, to wtedy systematyczne używanie prostéj siły jest kłopotliwém i kosztownem. W Szwajcaryi, taki system bez wątpienia, byłby nadto przeciwny obyczajom narodu i nieprzyjacielskim dla instytucyi krajowych. Z tego wynikłyby nowe zatargi, reakcye stósowne do czasu i miejsca a z wielkiem niebezpieczeństwem; byłoby zaś nad miarem niebezpieczeństwa i hańby, żeby więcéj pokładano ufności w zagranicy, niż w konfederacyi. Dzięki niebu, że bój należy do roku, który już tylko w historyi istnąć może. Trzeba sobie winszować, że stan tymczasowości zabiera się ku przeminięciu w kantonach osadzonych wojskiem, i że redukcya armii konfederacyjnéj już tylko zakończenia wygląda. Dodajemy, że ogólna amnestya bardzo się zgadza z obyczajami i uczuciami ludu szwajcarskiego, a dla tego niepotrzeba ani na chwilę powątpiewać, że niezwłocznie zostanie przez sejm walny polecona a przez kantony powydawaną. Wszystko to, na co należy zwracać uwagę, schodzi istotnie tylko na dwa punkta, to jest: rozdział kosztów wojennych i rewizyą aktu związkowego. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Włochy.

Medyolan, d. 17. Stycznia. — Gazeta di Milano z dnia dzisiejszego zawiera odezwę cesarza Ferdynanda I. z dnia 9. Stycznia, wynurzającą zmartwienie J. C. Mci, z powodu zaszłych w ostatnim razie rozruchów, a wywołanych przez intrygi fakcyi. Odwołuje się w téj odezwie monarcha na pieczołowitość rządu swego względem pomyślności królestwa lombardzko-weneckiego z pokładaniem zaufania w dobrze myślącéj większości swoich poddanych, a zarazem ze zwróceniem uwagi na wierność wojsk cesarskich, przyczém J. C. Mość wypowiada swe mocne przedsięwzięcie, wystąpienia przeciwko każdemu, ktoby śmiał zaczepić Królestwo lombardzko-weneckie.

Dziennik powyżéj spomniony, zawiera także następujący urzędowy artykuł: Na posiedzeniu dnia 12. Stycznia kongregacya centralna prowincyi lombardzkich przejrzała prace komitetu, który przez nią w Grudniu zeszłego roku został wyznaczony w celu podania prośby do naszego Najmiłościwszego cesarza Ferdynanda I.: deputacya komitetu korzystając ze swych atrybucyi nadanych jéj przez patent cesarski z dnia 24. Kwietnia 1815. r. przedstawiła projekta, życzenia i pokorne wnioski wiernych poddanych tutejszéj prowincyi we względzie niektórych ulepszeń, oraz prze kształceń w rozmaitych gałęziach publicznéj administracyi i takowe poleciła łasce cesarskiéj. Projekt komitetu został jednogłośnie przyjętym przez kollegium centralne, które w tym przedmiocie wyrozumiało nieograniczoną ufność, jaka ma podstawę w ojcowskiém sercu J. C. Mci i zachowało godną poszanowania spokojność i rozwagę w sposób przynależny dla takiego wielkiego przedmiotu. Na dniu 14. b. m. delegacya rzeczonéj kongregacyi, składająca się z jednego członka każdéj nowéj lombardzkiéj prowincyi miała zaszczyt wspomnioną pokorną prośbę złożyć w ręce JCM. wicekróla, który raczył ją przyjąć z wrodzoną sobie dobrocią i który ją prześle J. C. Mci, Najjaśniejszemu Panu.

Dnia 14. Stycznia na wieczór wyszło na wieczór następujące obwieszczenie: »Rada miejska miasta Medyolanu. Spółobywatele! Przez wasze spokojne zachowywanie się daliście nam rękojmią zaufania, któréj od was żądaliśmy; jesteśmy wam wdzięczni za to. Jakeśmy wam już oświadczyli, takie postępowanie zasila w nas płomień zamiłowania w dobrém, który nam jest pożytecznym przy działaniu na dobro ogólne. Z tego powodu wzywamy was, abyście pozostali przy zwykłem sposobie życia i życzemy, abyście nie ufali tym, co dalecy od troszczenia się o dobro ogólne, trudnią się rozsiewaniem wieści niepokojących, albo podżeganiami do demonstracyi, by z wywołanych w ten sposób zatargów, ciągnąć zyski osobiste. Poszanowanie dla prawa należącego się każdemu obywatelowi, a w tém prawie wolność pracowania, jest podstawą spolecznego bezpieczeństwa i obywatelskiego porządku. Nie trzeba zatém zważać na tych, którzy chcą zakazy lub przepisy wydawać; niech każdy postępuje jak mu się rzeczą najlepszą zdaje, skoro tylko nic przeciw prawom nie broi, a na téj drodze powróci ta spokojność umysłowa to bezpieczeństwo pracy tak bardzo potrzebne i kraj nasz wejdzie na drogę postępu bez pozostawania w tyle za drugiemi.

O dochodach króla Stanisława Augusta.

(Dokończenie.)

Między innemi summami, skarb przyjął na siebie wypłatę osobistych długów królewskich, które wynosiły aż 7,000,000. Dochód Stanisława Augusta stanowił trzecią część dochodów kraju, a przecież mu niewystarczał. Więc koszt utrzymywania wojska, obrona granic, artylerya, utrzymanie fortec, wydatki potoczne kraju, potrzebowały tylko 12,000,000, kiedy król sam na swoją osobę, wydawał do roku przeszło 6,000,000. Nawet król miał jeszcze więcéj do wydawania, bo dochód jego roczny w przybliżeniu do 20,000,000 złp. wynosił.

Stanisław August bez upamiętania szafował dobrami swemi. Starostwa, które dostał na własność, rozdał jeszcze tego samego roku 1775. Biała Cerkiew dostała się Branickiemu hetmanowi wielkiéj korony, Kaniów i Bohusław księciu Stanisławowi, a Chmielnik księciu Józefowi Poniatowskiemu, synowcom króla. Obdarowani dziesiąty grosz z dóbr tych mieli opłacać do skarbu.

Jeżeli porachujemy teraz i te 5,000,000 listy cywilnéj i 7,000,000 długu królewskiego, który skarb przyjął na siebie i wartość czterech intratnych starostw, intratę z dóbr i inne dochody, które szły do prywatnéj kassy królewskiéj, to zgodzić się musimy, że w jednym roku 1775. Stanisław August dostał do 25,000,000 złp. Tak wielkich funduszów nie miał żaden z królów.

Delegacya tak hojnie, tak nieoględnie szafowała majątkiem kraju, że w 1776. zobaczono nagle otwierającą się przepaść bezdenną bankructwa. Rachunki złożone stanom pokazywały, że cała intrata skarbowa wynosiła 15,070,175 złp. 9 gr. 7 den. Ale za to wydatki przerażały. Ekspensa ogólna (rachując w to i 5,000,000 pensyi królewskiéj) dochodziła złotych 12,038,152 gr. 20. Wojsko kosztowało zł. 18,656,000 gr. 20. den. 6. Pensye, kapitały, wynadgrodzenia różnym osobom przyznane uchwałami wynosiły także 3,336,030 gr. 1 den. 1. Cała ekspensa równała się ogromnéj liczbie 34,820,183 gr. 20 den. 12. Pokazał się więc ciężki deficyt 19,750,008 gr. 11 den. 8. — Massalski, biskup wileński, oświadczył gwałtowną potrzebę uregulowania dochodów kraju. Król chciał dać ze siebie przykład i dniem jeszcze wprzódy, Mokronowski (18. Września) oświadczył stanom, że Stanisław August zrzeka się dobrowolnie jednego miliona swojéj pensyi. Ale interesa zbyt były powikłane. Przedstawiano różne projekta ekspensy. Między innemi Lubomirski chciał, żeby zmniejszyć listę cywilną do 3 milion. (2 z korony 1 z Litwy). Ale król za wiele już zrobił ofiary i odwołał się do stanów, a one naturalnie przyznały Stanisławowi 4,000,000 nie 3. jak chciał Lubomirski. Było to właściwie nie zmniejszenie listy listy cywilnéj, bo uchwała z 1775. r. przyznawała królowi zawsze 4,000,000, a milion tylko w dodatku. Teraz, kiedy wszystkie zmniejszano wydatki, potrzeba było zmniejszyć i pensyę królewską ze skarbu. Stanisław miał i tak dosyć znakomite intraty, a przecież kolując daleko opowiadał stanom, że król angielski ma dochodu 40,000,000 zł. na monetę polską. Mówiono też, że 4 mil. Stanisławowi za mało, że pensyi króla nie trzeba zmniejszać, owszém powiększć ją jeszcze, dla utrzymania świetności i powagi tronu.

Fundusze państwa przed r. 1776 były w tak opłakanym stanie, że trudno sobie wystawić cały ten nieład bezrządu. Pensye nie dochodziły wysokich urzędników koronnych. Wojsko opłacane nie było. Podatki zalegały, nawet Stanisławowi skarb się zadłużył. Marszałek Lubomirski, pan hojny, sam płacił officjalistów swojéj laski, z własnéj kieszeni i na to wydał przeszło sto kilkanaście tysięcy. Król także chciał coś poświęcić dla dobra ogólnego i kazał ze skarbu swojego wyliczyć 25,000 złp. Podano stanom likwidacyę wydatków królewskich na potrzeby kraju. Już przed delegacyą odezwał się król za swoją pretensyą do 13,000,000 zł., ale stany, jakeśmy widzieli, przyjęły tylko 7,000,000, dotąd niewypłaconych. Król nowe teraz przedstawił pretensye. Dowiódł na dniu 21. października, że od 1. marca 1775 do 1. września 1776 z półtora roku należało mu się ze skarbu korron. 5, a z Litewskiego 2 i pół milionów. Wykazami dowiódł, że odebrał tylko zł. 5,094,047, gr. 5, że mu więc należało się jeszcze 2,405,952 gr. 25. Z długu 7 milionów przyznanych mu odebrał tylko 335,958, gr. 2, den. 9, zostało więc jeszcze do wypłaty 6,664,041 gr. 27, den. 9. Dodawszy do tego summę 993,812, gr. 14, którą król wydał na potrzeby kraju, a wydatki te dowodami usprawiedliwił, znajdziemy wielką liczbę zł. 9,963,807 gr. 6 den. 9, do których podniesienia z kassy publicznéj rościł sobie prawo. Widzimy więc, że z ważnemi pretensyami, które podał Stanisław August, dług kraju li tylko dla niego dochodzi 10,000,000 zł. Przyznano ten cały dług skarbu dla króla, a że funduszów nie było, upoważniono Stanisława do zaciągnięcia pożyczki za granicą na dziewięć tylko milionów, a resztę miano spłacić z funduszów na umorzenie długu państwa. Na umorzenie zaś pożyczki, skarb ogólny państwa na rok miał wierzycielom wypłacać po 50,000 dukatów, prócz prowizyi, którą już skarb prywatny królewski miał zastąpić. Takim sposobem dług cały miał być umorzony w ciągu lat dziesięciu, nawet w razie śmierci królewskiéj i ustać z rokiem 1786. Wciągnięto te 9 mil. w listę długów państwa i postanowiono o wypłacie téj summy przedewszystkiem innem pamiętać. Kwity co rok miały a conto odebranych 50,000 dukatów przychodzić do komissyi skarbowéj. Nawet rada nieustająca nie mogła tym

funduszem rozrządzaé, chociaż jéj wszystko było wolno. Pewność wypłaty zapisano na dobrach narodowych w Litwie, na ekonomii Brzesko-litewskiéj, Kobrzyńskiéj, Grodzieńskiéj, Otyckiéj i Szawelskiéj. Wierzycielom dano moc, w razie niewypłacalności, zająć te dobra w swoje prawne posiadanie. Całą tę uchwałę pod tytułem »Ubezpieczenie długów naszych królewskich« wciągnięto do akt grodzk. Warszaw. dnia 21. paźdz. 1776. Król powiadał, że mało co dostał z tego, co mu się należało ze skarbu, chociaż od dnia 1. marca 1775 aż do 31. sierpnia 1776 zastępował pieniędźmi swojemi potrzeby kraju.

Z trudością udało się w 1776. roku zrównoważyć wydatki z dochodami. Zmniejszono stósownie pensye, ustanowiono podatki nowe, urządzono porządek w pobieraniu cła, stępla, czopowego, podymnego, kwarty. Skarb potrafił wybrnąć z toni; niedługo długi zaczęto umarzać; dochody już w roku 1778. znakomicie się podniosły tak, że 20,000,000 corocznie wynosiły, a pilna administracya skarbu sprawiła, że wydatki teraz mniejsze były od dochodów. A jednak handel się nie podniósł. Uchwała z r. 1776. podana do akt grodzkich War. 2. października, żeby 4,000,000 złot. ze skarbu wypłacać przed wszystkiemi wydatkami zaraz po opłaceniu tak nazwanych expensarum fundi, a w nich pensyi komissarskich. Ze skarbu koron więc dotąd pobierał król 2,666,666 gr. 20 a z Litwy resztę 1,333,333 gr. 10. Potem już z pozostałych dochodów. miały się opłacać pensye cywilne z dołu, wojskowe z góry. Zastrzeżono przytem Stanisławowi prawo dochodzenia nowych pretensyi do skarbu, które za udowodnieniem obiecano wypłacić.

Lat kilkanaście pokoju nastąpiło po 1776. roku wszystko poszło w górę i literatura i skarb i pojęcia. Miała w tedy Litwa wielkiego ministra w osobie Antoniego Tyzenhauza. Był to gieniusz twórczy, rozum wszechstronny a przedsiębierczy. Funduszami dóbr królewskich rozlegle działał na wysoką skalę, nie szczędził i własnego majątku.

Niechby lat jeszcze kilka przy swojém podskarbstwie pozostał Tyzenhauz, a król by nowe pod ręką znalazł miliony. Usuwając go, własnéj nie rozumiał korzyści.

W koronie tymczasem szafował król dobrami stołowemi. Ekonomije sandomirska i wielko-rządztwo Krak. rozerwały się na cząstki, bo wiele ziemi pozostało za kordonem austryackim. Że w pozostałych odłamkach nie można było dobrego urządzić gospodarstwa, Stany w r. 1776. dały moc komisyi skarbowéj sprzedać dobra pozostałe za wiedzą króla. I w saméj rzeczy 26. października 1776. naznaczył król lustratorów sprzedaży włości sandomirskich, lub zamiany na inne. W lat cztery potém (1780.) dla upłynionsgo także czasu komissyi wyznaczonéj roku 1775. do rozgraniczeń dóbr stołowych ekonomicznych w Litwie, postanowiono że sprawy zaskarzone i nieułatwione, odesłane być mają do sądów assessoryi litewskiéj z warunkiem zachowania całości granic koronnych.

W tymże roku 1780. król podarował skarbowi państwa zł. 741,490 gr. $11\frac{1}{2}$ które wyłożył z szkatuły na ulepszenie fortecy kamienieckiéj, arsenału warszawskiego i ludwisarni.

Jeszcze przed oddaleniem na Litwie Tyzenhauza, król reskryptem swoim z dnia 11. Maja 1781. r. chcąc trwale i porządne względem dochodów i wydatków, tudzież wszelkich domowych swoich interesów uczynić rozrządzenie, a poznawszy z doświadczenia, jakowe z ustanowienia komissyi skarbowéj wynikły dla kraju użytki, przedsiewziął ustanowić komissyę ekonomiczną, którаby na wzór porządku wprowadzonego do skarbu kor. zawiadywała wszystkiemi interessami ekonomicznemi i prawnemi bądź stołu królewskiego, bądź dziedzicznych dóbr jego. Mianowani zostali na lat 6 członkami téj nowéj komissyi: Michał Mniszek sekr. W. Ks. L. jako prezes Ad. Dieciszewski pisarz, Jan Kicki koniuszy Wielk. Kor. Ant. Dziekoński strażnik polow. Lit. K. Mokronowski i poeta szambelan Józef Szymanowski. Opisał im król zaraz rotę przysięgi. Komissya ekonomiczna jedna była na koronę i Litwę a miała władzę rozległą. Ona zawierała kontrakty, puszczała arendy, zawiadywała wszelkiemi dochodami. Bez jéj wiedzy kassy królewskie grosza jednego nie brały z intrat od ekonomii, dóbr, domów, placów i składów. Komissya wglądała we wszystko, miała i władzę sądowniczą, wymierzała sprawiedliwość poddanym, przyjmowała od nich skargi na dzierzewców. Komissya dostała polecenie ułożyć budżet dochodów i wydatków, który miał sam król zatwierdzić, a nad ten budżet nie wolno jéj było wydać szeląga, bez zezwolenia królewskiego. Wszyscy przed nią zawiadujący intratami, rachować się musieli i kwity od niéj tylko odbierali. Co miesiąc miała nadto komissya zdawać królowi raport o czynnościach swoich, a rachunki składać co dwa lata.

Potrzebne było koniecznie ustanowienie komissyi ekonomicznéj, bo długi królewskie, mimo ogromnych dochodówcoraz więcéj rosły i rosły. Pozaciągał Stanisław wiele zobowiązań, względem wielu osób, a skarb jego nie wystarczał na tyle rozchodów. Miliony więc przechodziły przez ręce króla, a było zawsze mało. Ustanowienie komissyi ekonomicznéj chciał poprawić właśnie interessa. Teraz wszystkie dochody swoje z dóbr stołowych i własnych oddawał pod opiekę, pod dozór ludzi obcych. Zmniejszyło to, zupełnie nawet zniszczyło władzę podskarbich nadwornych, ale królewskie interessa poparło. Jest drugi reskrypt króla do komissyi, z dnia 16. Maja 1781. r., w którym jaśniéj się tłumaczy. Powiada tu Staniław, że stale już urządził swoje wydatki; stósownie do okazałości majestatu, potrzeb nieodbitych, z myślą także umorzenia zupełnego długów. Ztąd pokassował pensye, które płacił ze swojego prywatnego skarbu rozmaitym osobom, obiecując zawsze w reskrypcie, że kiedy interessa swoje do pomyślnego doprowadzi stanu, nie będzie ścieśnioną ręka ta, która wszakże dotąd świadczyła hojnie na rozmaite rodzaje miłosierdzia i dobrodziejstwa. Oświadczał się tedy uroczyście król, że nad tabelle już ułożone, które podpisał, pod żadnym pozorem nie pozwoli sobie większych wydatków; co większa, zapobiegając niby podstępom, ogłosił, że odtąd nie tylko żadnych assygnacyi, skryptów, zobowiązań się pod jakimkolwiek bądź tytułem przedaży, zastawy, kupna, wydać i podpisywać nie chce, ale wszelkie takie assygnacye i pisma poczytuje z góry za fałszywe, podstępne, uwłaczające majestatowi. Wszysto za niego miała robić teraz, wszystko sprzedawać, zamieniać, komissya ekonomiczna.

Cały ciąg swojego panowania, Poniatowski przesiedział w Warszawie. Dopiero teraz, 1781. r. w Październiku w odwiedziny wyjechał do Mniszków, do Wiśniowca. Drugą podróż odprawił do Litwy i do Grodna w r. 1784. i zajrzał do księcia wojewody Wil. Radziwiłła, do Nieświeża. Te dwie podróże wiele kosztować musiały. Upływał właśnie pierwszy okres komissyi ekonomicznéj. Zaprowadziwszy porządek w dochodach, mogła ona królowi tylko dostarczyć.

I w jakież bezdenne morze wsiąkały te skarby, te bogactwa, te dochody z ceł, soli, z poczt, te intraty z dóbr stołowych, te pensye pobierane ze skarbu? Gdzież się podziewały te miliony, których drólowi dostarczały ekonomie, przy regularnie wypłacanych corocznie czterech milionach ze skarbu, wypłacanych naprzód, przed wszystkiemi innemi wydatkami?

Stanisław, po utracie tronu, mieszkając przez 2 lat w Grodnie, utrzymywał dwór liczny. Wyjeżdżając do Grodna, dla opłaty długów, sprzedał swój skarb prywatny a były w nim naczynia srebrne staréj roboty, puhary, roztruchany, dzbany z czasów zygmuntowskich z piękną rzeźbą, siodła, munsztuki z drogiemi kamieniami, czapraki, medaliony, numizmaty złote i srebrne, wielkie smaragdy, rubiny, szafiry, granaty, turkusy. Wszystko to przeszło w ręce żydów hamburgskich. A za te bogactwa, wziął król tylko kilkadziesiąt tysięcy.

Potém jeszcze Rossya, Austrya i Prussy prowadziły z sobą rachunki i spłacały długi Stanisława Augusta.

Stanisław August nie umiał się rządzić i dla tego ciągle był ubogi, ciągle łaknął. Nie wspierał familii, bo nie miał czem. Książe Józef po kampanii 1793. r. prawie nie miał żyć z czego. Rachując ze wszelką względnością, stracił on przez przeciąg swojego panowania około 150,000,000 złotych polskich.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Stycznia. — Na wczorajszéj giełdzie zbożowéj płacono (licząc na wencpel 25 szefl.) pszenicę 62—66 tal.; żyto ze składu 43—45 tal., z dostawą na Kwiecień/Maj 42 tał.: owies ważący na szefel 48/52 funt. 26—27 tal, 48 funtowy z dostawą wiosenną $26\frac{1}{2}$ tal.

Spiritus ze składu 135 kwart na 80° Trallesa $19\frac{1}{2}$—19 tal., z dostawą na wiosnę 21—$20\frac{3}{4}$ tal.

Żyto, spiritus i olej rzepakowy niemiały wielkiego pokupu, ale zawsze nieco większy jak przedwczora.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 26. Stycznia 1848. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	4	2	11	1
Zyta dt.	1	12	3	1	17	9
Jęczmienia dt.	1	18	11	1	23	4
Owsa dt.	—	28	11	1	1	1
Tatarki dt.	1	10	—	1	18	11
Grochu dt.	1	18	11	1	23	4
Ziemniaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	5	10	—	5	25	—
Masła garniec	2	10	—	2	15	—